

Sygn. akt III Ca 578/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Urszula Kapustka

Sędzia SR del. Rafał Obrzud (sprawozdawca)

Protokolant: staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. W.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt I C 672/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1 200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III Ca 578/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej W. na rzecz powódki S. W. kwotę 30.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 października 2010 roku; oddalił powództwo w części; kosztami sądowymi, od których powódka została zwolniona obciążył Skarb Państwa i orzekł, że powódka ponosi 25% a strona pozwana 75% kosztów procesu, przy czym szczegółowe wyliczenie tych ostatnich pozostawił referendarzowi sądowemu.

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 13 października 2008 r. S. W. przechodziła przez ulicę (...) w N. w bezpośrednim pobliżu skrzyżowania z ulicą (...). W tym miejscu na powierzchni ulicy znajdowała się żeliwna obudowa zasuwy wodociągowej, wystająca całym swoim obwodem w zależności od miejsca na obwodzie o około 3 – 4 cm ponad powierzchnię drogi. S. W. szła normalnym krokiem, w wygodnym obuwiu. Nagle potknęła się o obudowę zasuwy wodociągowej, wskutek czego upadła, doznając stłuczenia kolana. Świadek

zdarzenia A. N. zatelefonowała do córki powódki, B. W. oraz wezwała pogotowie ratunkowe. W szpitalu odbarczono krwaki na kolanie oraz założono powódce sięgającą do uda szynę.

W wyniku doznanych obrażeń powódka przez tydzień leżała w domu unieruchomiona. Kiedy po tygodniu udała się na zaleconą kontrolę w poradni chirurgicznej, lekarz stwierdził wieloodłamowe złamanie rzepki lewego kolana z przemieszczeniem i stwierdził konieczność natychmiastowego przeprowadzenia skomplikowanego zabiegu chirurgicznego. Odstęp czasowy pomiędzy wypadkiem, a zabiegiem pomimo, że zwiększył cierpienie pourazowe i mógł utrudnić sam zabieg operacyjny, nie miał znaczącego wpływu na końcowy efekt leczenia. Podczas operacji wykonano repozycję złamania i stabilizację stawu za pomocą stalowych elementów. Powódka przebywała w szpitalu do 3 listopada 2008 roku. Podczas kolejnego zabiegu 28 lutego 2009 roku usunięto ze stawu materiał zespalający. W leczeniu ambulatoryjnym uzyskano zrost kostny z zadawalającym zestawieniem odłamów. Gips zdjęto 20 grudnia 2008 roku. Od kwietnia do grudnia 2009 roku powódka przechodziła szereg cykli rehabilitacyjnych polegających na mrozeniu stawu i ćwiczeniach, trwająca po pięć dni w tygodniu. Od tego czasu zaczęła korzystać z kuli łokciowej, której używa do dziś.

S. W. jest z zawodu krawcową. Pobiera świadczenie emerytalne w wysokości 1.466, 57 zł. Mieszka z córką. Obecnie ma 76 lat. W chwili wypadku była osobą w pełni samodzielną i sprawną ruchowo. Bezpośrednio po zdarzeniu była uzależniona od pomocy córki i wnuka. Na zabiegi i do lekarzy była zawożona przez syna. Powódka nadal dotkliwie odczuwa skutki wypadku. Pomimo naświetlań odczuwa okresowo dużą bolesność kolana. Stosuje maści przeciwbólowe i naświetlania lampą B.. Leki przeciwbólowe doustne stara się zażywać w jak najmniejszej ilości z uwagi na ich szkodliwy wpływ na serce. Nie może klękać, po schodach chodzi bokiem, kolano zgina się tylko o 90-100 stopni. W ciągu dnia powódka musi co jakiś czas kłaść się, żeby dać nodze wypocząć. Brak jest pozytywnych prognoz co do poprawy stanu jej zdrowia. Z opinii sądowno – lekarskiej wynika, że powódka cierpi w wyniku urazu na chondropatię w stawie udowo-rzepakowym, polegającą na patologii chrząstki uszkodzonego kolana. Wieloodłamowe złamanie rzepki jest złamaniem stawowym powodującym szybkie powstawanie zmian zwyrodnieniowych z przewlekłymi dolegliwościami bólowymi oraz znacznym ograniczeniem ruchomości stawu kolanowego. Procentowy uszczerbek na zdrowiu ustalony w oparciu o załącznik do Rozp. Min Pracy i Polityki społecznej z 18.12.2012 roku na podstawie poz. 156 wynosi 12%.

Posiadaczem przedmiotowego urządzenia stanowiącego skrzynką zasuwę wodociągowej są (...) Sp. z o.o. w N.. Skrzynka ta powinna być tak usytuowana aby licować z powierzchnią jezdni i chodnika. Wystającą obudowę podmiot odpowiedzialny za instalację powinien oznakować i zabezpieczyć kolorem oraz zgłosić stosownym organom potrzebę podjęcia działań mających na celu usunięcie zagrożenia.

Końcowo Sąd Rejonowy ustalił przebieg bezskutecznych prób dochodzenia przez powódkę roszczeń w ramach postępowań likwidacyjnych.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał przepis art. 822 k.c. – stanowiący o reżimie odpowiedzialności ubezpieczyciela – oraz przepis art. 415 k.c., który po stronie pozwanej rodzi obowiązek naprawienia szkody powódce. Wskazał Sąd, że odpowiedzialność odszkodowawcza ciąży w konkretnej sprawie na (...), jako na podmiocie odpowiedzialnym za utrzymanie infrastruktury technicznej w odpowiednim stanie, nie stwarzającym zagrożenia dla zdrowia innych osób, skoro wskutek zaniedbań istniejący stan elementów takiej infrastruktury doprowadził do wyrządzenia szkody. Zdaniem Sądu podstawa tego obowiązku wynika z przepisów w ustawie o drogach publicznych, ustawie prawo budowlane i z art. 140 Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Na infrastrukturę techniczną niezwiązaną z drogą stanowią w szczególności przewody kanalizacyjne niesłużące do odwodnienia drogi, gazowe, ciepłownicze i wodociągowe. Obowiązek utrzymania tego rodzaju urządzeń we właściwym stanie technicznym spoczywa na zarządcy tej sieci czyli właściwym przedsiębiorstwie wodno-kanalizacyjnym.

W ocenie Sądu Rejonowego niesłusznym jest pogląd, że pod pojęciem utrzymania prawidłowego stanu urządzenia należy rozumieć tylko i wyłącznie to urządzenie. Okoliczność, że sam zawór został prawidłowo wykonany i był w

odpowiednim stanie, nie zwalnia pozwanego od odpowiedzialności. Obciążający sieć wodociągową obowiązek należy rozpatrywać w ogólnym kontekście, również to jak stan urządzenia ma się względem otoczenia. Wystawanie pokrywy obudowy zaworu ponad powierzchnię drogi w sposób nie dopuszczony przepisami, stanowi naruszenie obowiązku utrzymania urządzenia w odpowiednim stanie, bez względu na przyczynę powstania różnicy poziomów. Zdaniem Sądu Rejonowego w omawianej sprawie sieć wodociągowa powinna zwrócić się do zarządcy drogi o naprawę otoczenia drogowego. Obowiązek wynika z art. 39 ust. 4 ustawy i oznaczał także obowiązek sprawdzania i kontroli przebiegu trasy swoich sieci i urządzeń z nimi związanych. Doznany przez powódkę uraz był zatem następstwem zawinionych zaniedbań spółki (...), która nie zabezpieczyła pokrywy obudowy zasuwki wodociągowej wystającej ponad poziom powierzchni drogi. Z ustalonego stanu wynika, że powódka poruszała się zgodnie z zasadami, a jedyną przyczyną upadku była wystająca pokrywa obudowy zasuwki. Uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, rodzaj obrażeń ciała, stopień natężenia dolegliwości bólowych, i nieusuwalne następstwa zdarzenia Sąd uznał, że rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy uzasadnia przyznanie jednorazowego świadczenia pieniężnego z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł. Kwota ta nie jest nadmierna i odpowiada przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Skomplikowany uraz, jakiego powódka doznała na pewien czas całkowicie wyłączył ją z funkcjonowania, a obecnie ogranicza jej możliwości normalnego życia. Sąd przyznał powódce odsetki od zasądzonej sumy zadośćuczynienia od dnia 13 października 2010 r., albowiem obowiązek zaspokojenia roszczenia o zadośćuczynienie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do jego zaspokojenia (art. 455 k.c.).

Od wyroku apelację złożyła strona pozwana, zarzucając:

- naruszenie przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy – poprzez dowolną ocenę dowodów, nie znajdującą uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, ocenę dowodów niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego;
- naruszenie prawa materialnego – art. 20 ust. 4 ustawy o drogach publicznych i art. 61 ustawy prawo budowlane i art.140 Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2.03.1999 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie – przez nie uwzględnienie, że utrzymanie nawierzchni drogi należy do obowiązków zarządcy drogi, pominięcie, że urządzenie skrzynka zasuwki wodociągowej było w dobrym stanie technicznym i utrzymanie oraz użytkowana zgodnie z obowiązującym prawem;
- naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i zastosowanie art. 445 § 1 k.c. i art. 362 k.c. – przez przyjęcie, iż należna kwota zadośćuczynienia wynosi 30.000 zł i nie uwzględnienie przyczynienia się powódki do wypadku;
- naruszenie przepisów prawa materialnego art. 363 § 2 k.c. i art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwot zadośćuczynienia od dnia 13.10.2010 r. – podczas gdy w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie rozstrzygające znaczenie ma ocena Sądu, a w konsekwencji data wyrokowania stanowi początek terminu biegu odsetek za opóźnienie.

Tak konstruując zarzuty strona pozwana wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w p-kt I i oddalenie powództwa, a na wypadek nie uwzględnienia tego wniosku o uwzględnienie, że zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł jest znacznie zawyżone, ustalenie, że powódka w znacznym stopniu przyczyniła się do szkody i uwzględnienie tej okoliczności przy kwocie zadośćuczynienia;
 - zmianę wyroku w p-kt. IV zasądzenie kosztów postępowania stosownie do wyniku procesu;
 - zasądzenie kosztów postępowania za I instancję i kosztów postępowania relacyjnego – w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania – przy uwzględnieniu kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Żaden z podniesionych przez skarżącego zarzutów nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zachodzi też nieważność postępowania, którą Sąd II instancji winien uwzględnić z urzędu.

Sąd Okręgowy podziela w pełni ustalenia faktyczne Sądu I instancji, a także przyjętą podstawę prawną i przyjmuje je za własne. Z uwagi na to, iż nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie wywodu prawidłowo przedstawionego już przez Sąd Rejonowy, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy na odniesieniu się do zarzutów podniesionych przez skarżącego w apelacji.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie przede wszystkim nie naruszył bowiem zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd I Instancji, dokonał szczegółowej i trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również słuszne wnioski jurydyczne w zakresie przepisów regulujących kwestię zadośćuczynienia. A swoje stanowisko przy tym także przekonująco i wyczerpująco uzasadnił.

Zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Osoba skarżąca może zatem tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy.

Mając wskazany wymóg na względzie, skarżący usiłuje wprawdzie formułować swoje zastrzeżenia w sposób mu odpowiadający, niemniej jednak jedynie pozornie. Apelujący zarzuca Sądowi Rejonowemu dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów. Niemniej jednak takiej sytuacji nie wykazuje. W odróżnieniu do Sądu Rejonowego, swoje stanowisko uzasadnia bowiem opierając się wyłącznie na wybiórczo powołanych dowodach, bez odniesienia się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podnosząc, że Sąd I instancji całkowicie pominął treść znajdującego się w aktach (k. 276) informacji Miejskiego Zarządu Dróg, iż (...) nie były wzywane w celu wykonywania napraw gwarancyjnych, pozwany zdaje się nie dostrzegać, iż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazano, iż bez znaczenia dla sprawy pozostawała okoliczność, czy zarządca zwracał się do sieci wodociągowej i spółki telekomunikacyjnej o naprawę nawierzchni (k. 476). Poza tym, do dokumentu tego odniósł się szczegółowo biegły L. D. w opinii uzupełniającej z dnia 20 sierpnia 2012 r. (niekwestionowanej zresztą w tym zakresie przez stronę pozwaną) stwierdzając, że zawór został zabudowany w latach 70-tych ubiegłego wieku i budowa oraz zabudowa zaworu nie spowodowały zapadnięcia się jezdni w rejonie zaworu. Według opinii biegłego jest zresztą bardzo prawdopodobne, że wówczas zawór był dobrze osadzony (k. 289).

Zarzuca pozwany, że biegli zgodni byli co do dobrego stanu i utrzymania urządzenia sieci wodociągowej, a rozbieżni byli w opiniach w części dotyczącej przypisania odpowiedzialności za stan techniczny drogi wokół skrzynki wodociągowej. Zarzut ten w całości nie jest prawdziwy. Bezspornym było jedynie, że sama obudowa skrzynki zasuwu była i jest w dobrym stanie technicznym. Ponadto obaj biegli byli zgodni co do tego, że przedmiotowe urządzenie powinno być tak usytuowane, aby licowało się z powierzchnią jezdni. Wnioski zawarte w opinii biegłego G. D. sprzeciwiają się natomiast stwierdzeniu, iż w konkretnych okolicznościach utrzymanie urządzeń sieci wodociągowej realizowane było w sposób prawidłowy. Z punktu widzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia to, kto powinien naprawić uszkodzoną nawierzchnię bitumiczną wokół zaworu, lecz to jaki zakres obowiązków wynikających z utrzymania samego urządzenia stanowiącego część sieci wodociągowej ciążył w okolicznościach sprawy na przedsiębiorstwie wodociągowym oraz czy konkretne powinności w tym zakresie zostały dochowane. W realiach przedmiotowej sprawy słusznie wskazuje zatem Sąd Rejonowy, że dla ustalenia tych okoliczności bardziej przydatna okazała się opinia biegłego G. D.. Trzeba przy tym zauważyć, że zlecenie

skierowane do biegłego L. D. obejmowało jedynie ogólne zapytanie, czy to, że studzienka kanalizacyjna wystawała ponad powierzchnię drogi było spowodowane jej nieprawidłowym umieszczeniem czy też odpadnięciem powierzchni jezdni i występowaniem ubytków w tym miejscu, a jeżeli była prawidłowo wykonana, to czy obowiązkiem zarządcy było w przypadku występowania dziur i nierówności w drodze dopasowanie jej powierzchni do wysokości zamontowanej studzienki (postanowienie z dnia 31.03.2011 r. – k. 127, zlecenie – k. 225). Tak skonstruowana teza dowodowa spowodowała, że biegły w wydanej opinii poza stwierdzeniem, że zabudowa obudowy zaworu wodociągowego powinna być równa z nawierzchnią jezdni skupił się przede wszystkim na tym, co było przyczyną ujawnionych uszkodzeń nawierzchni bitumicznej i wyniesienia ponad powierzchnię jezdni obudowy zaworu oraz co powinien zrobić zarządca drogi w celu doprowadzenia do usunięcia nierówności zarówno po stronie drogi jak i po stronie wyniesionego ponad poziom jezdni zaworu wodociągowego (opinia pisemna – k. 234). Biegły ten w ogóle nie odniósł się natomiast do unormowań, jakie w zakresie utrzymania urządzeń umiejscowionych w pasie drogowym a niezwiązanych z drogą zawiera ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, co sam zresztą przyznał przesłuchiwany na rozprawie (k. 316-317). Szczegółowe zlecenie skierowane do kolejnego biegłego pozwoliło na wydanie pełnej i rzeczowej opinii G. D.. Jednoznacznie wynika z niej, iż posiadaczem żeliwnej skrzynki obudowy zasuwki wodociągowej, o którą potknęła się w dniu 13.10.2008r powódka, są (...) Sp. z o.o. z siedzibą w N., przedmiotowa skrzynka obudowy zasuwki wodociągowej jest urządzeniem nie związanym z potrzebami zarządzania drogą lub potrzebami ruchu drogowego, oraz że przez utrzymanie tego rodzaju obiektu przez przedsiębiorstwo wodociągowe rozumieć należy sprawdzanie i kontrolę trasy przebiegu swoich sieci i urządzeń z nimi związanych oraz, tak jak w przypadku skrzynki żeliwnej obudowy zasuwki na skrzyżowaniu ulic (...)i (...), zgłoszenie zarządcy drogi konieczność naprawy „otoczyny” asfaltowej wokół pokrywy skrzynki, przy czym do czasu naprawy miejsce to powinno być oznakowane w taki sposób, aby użytkownicy drogi poinformowani byli o zagrażającym niebezpieczeństwie (k. 354, 355). Wnioski te biegły podtrzymał w pisemnym i ustnym uzupełnieniu opinii. Biegły G. D. wyjaśnił, że nie brał pod uwagę, że przyczyną zapadnięcia się jezdni wokół obudowy zasuwki były prace związane z układaniem kabla światłowodu wskazując, że trasa tego kabla przebiega w odległości 1 m od zasuwki, a z doświadczenia biegłego wynika, iż kabel światłowodu układa się na głębokości około 50-60 cm, nie było więc konieczności wykonania wykopu, który ze względu na głębokość czy szerokość mógłby naruszyć strukturę podbudowy jezdni przy zasuwce wodociągowej. Jednocześnie wskazał biegły, że najczęściej przyczyną tego zapadnięcia powierzchni jezdni względem obudowy trzpienia zasuwki wodociągowej jest nieszczelność na sieci wodociągowej przy takiej zasuwce (k. 409). Składając ustne wyjaśnienia do opinii (k. 470) biegły wyraźnie zaznaczył, że hipotezę tą opiera wyłącznie na własnym doświadczeniu i praktyce. Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji nie ustalił w stanie faktycznym sprawy, iż te okoliczności były przyczyną uszkodzenia powierzchni wokół zasuwki skrzynki. Wskazując, że okoliczność ta ma w sprawie znaczenie drugorzędne, Sąd przyznał jedynie w ocenie dowodów, że wnioski biegłego G. D. są w tej kwestii bardziej wiarygodne od tych, do których doszedł biegły L. D.. Ocena ta nie miała jednak decydującego znaczenia dla przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej za zdarzenie w konkretnej sprawie.

Powódka dowiodła, iż uległa wypadkowi podczas przechodzenia przez ulicę na jednym ze skrzyżowań w N., zaś do zdarzenia doszło w wyniku jej potknięcia się o nadmiernie wystającą nad nawierzchnię jezdni pokrywą zasuwki studzienki umiejscowionej w nawierzchni jezdni. Bezsprzecznym jest, że metalowa pokrywa, na którą nastąpiła powódka, była zasuwką zaworu wodnego, wchodzącego w skład instalacji wodociągowej ubezpieczonego przez pozwanego. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że do przedmiotowego zdarzenia doszło nie w bliżej nie określonym otoczeniu pokrywy zasuwki wodociągowej, lecz na tej pokrywie, na skutek potknięcia się powódki o wystające kilka centymetrów ponad nawierzchnię elementy tego urządzenia.

W obliczu dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych zgodzić się z tym, że w przedmiotowej sprawie decydujące znaczenie ma rozróżnienie pomiędzy jezdnią a przedmiotowym urządzeniem. Przepisy ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U. 2013 poz. 260 ze zm.) nie pozostawiają bowiem wątpliwości odnośnie różnego zakresu przedmiotowego odpowiedzialności zarządcy drogi i właściciela urządzenia zamontowanego w pasie drogi niezwiązanego z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego. Roszczenie objęte niniejszym pozwem skierowała powódka nie względem zarządcy drogi, lecz w stosunku do ubezpieczyciela przedsiębiorstwa

wodociągowej jako właściciela urządzenia zamontowanego w pasie drogi – obudowy zasuw wodociągowej. Zakres tak formułowanego roszczenia implikował rozważenie określonej podstawy prawnej odpowiedzialności strony pozwanej. Niezasadnie zarzuca zatem pozwany, iż Sąd Rejonowy naruszył konkretne przepisy prawa materialnego przez nieuwzględnienie, iż utrzymanie nawierzchni drogi należy do obowiązków zarządcy drogi.

W płaszczyźnie będącej przedmiotem zainteresowania w tej sprawie, a zatem powierzchni jezdni po której poruszała się powódka, jedynym istotnym elementem świata zewnętrznego, z którym powódka weszła w interakcję, okazała się być pokrywa żeliwnej obudowy zasuw umieszczonej w pasie jezdni stanowiącym naturalne przejście dla pieszych poruszających się wzdłuż ul. (...). Zdarzenie wywołane potknięciem się powódki miało miejsce na płycie tej obudowy, czyli na urządzeniu. Powyższe czyni zarazem chybnym zarzut naruszenia 20 ust. 4 ustawy o drogach publicznych, zgodnie z którym do zarządcy drogi należy utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Przedmiotowe urządzenie, którego pokrywa znalazła się ponad nawierzchnią drogi, nie jest związane z drogą. Przepis art. 39 ust. 4 ustawy o drogach publicznych stanowi zaś, że utrzymanie obiektów i urządzeń obiektów budowlanych lub urządzeń niezwiązanych z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego należy do ich posiadaczy. Uzupełnienie tej normy stanowi przepis art. 61 ustawy – Prawo budowlane (Dz.U. z 2013 r. poz. 1409 j.t.), zgodnie z którym to właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany m.in. utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać w należyтым stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej, a równocześnie unormowanie art. 140 Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia marca 1999 r w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz. U. Nr 43, poz. 430 z późn. Zm.), według którego umieszczenie w pasie drogowym urządzeń infrastruktury technicznej niezwiązanej z drogą, nie może naruszać elementów technicznych drogi oraz nie może przyczyniać się do czasowego lub trwałego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, a infrastrukturę techniczną niezwiązaną z drogą stanowią w szczególności przewody kanalizacyjne niesłużące do odwodnienia drogi, gazowe, ciepłownicze i wodociągowe. Skoro zdarzenie z dnia 13 października 2008 roku nie miało bezpośredniego związku ze stanem nawierzchni jezdni, lecz stanem tego konkretnie urządzenia, a konkretnie jego nadmiernym wystawianiem ponad powierzchnię jezdni, odpowiedzialność za jego skutki ponosi wedle dyspozycji art. 39 ust. 4 cytowanej powyżej ustawy ubezpieczona przez pozwanego spółka (...) Sp. z o.o. w N.. Jak ustalono, obowiązek utrzymania obiektu budowlanego lub urządzenia niezwiązanego z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego, jakim jest sporna obudowa zasuw wodociągowej, winien być realizowany m.in. przez sprawdzanie i kontrolę trasy przebiegu sieci i urządzeń z nimi związanych lub zgłoszenie zarządcy drogi konieczności naprawy „otoczniny” asfaltowej wokół pokrywy skrzynki, a uprzednio odpowiednie oznakowanie miejsca w taki sposób, by nie zagrażało ono użytkownikom drogi. Strona pozwana nie wykazała w żaden sposób, aby spoczywające na spółce (...) Sp. z o.o. w N. z mocy przepisów powołanej ustawy obowiązki, której prawidłowej konkretyzacji w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, dokonał Sąd I instancji, były należycie wykonywane. Co więcej, jak wynika z zalegającego w aktach sprawy pisma Miejskiego Zarządu Dróg w N. z dnia 19 sierpnia 2013 r., nie znajduje się on w posiadaniu dokumentów w przedmiocie dokonywania przez spółkę (...) Sp. z o.o. zgłoszenia konieczności naprawy „otoczniny” asfaltowej wokół spornej obudowy zasuw wodociągowej. Nieadekwatne w tych okolicznościach pozostaje powoływanie się przez stronę pozwaną na okoliczność niewzywania spółki (...) Sp. z o.o. do wykonania napraw gwarancyjnych urządzenia zamontowanego w latach 70-tych ubiegłego wieku.

Powódka potknęła się o nieliczącą z powierzchnią drogi obudowę zasuw wodociągowej, której obowiązek utrzymania w dobrym stanie technicznym i tak, aby nie zagrażała ona użytkownikom dróg publicznych, w tym poprzez oznakowanie jej i zgłoszenie zarządcy drogi konieczności naprawy „otoczniny” asfaltowej wokół pokrywy skrzynki, spoczywał na spółce (...) Sp. z o.o. Nie jest prawdą twierdzenie strony pozwanej, jakoby biegli sądowi opiniujący w sprawie zgodni byli co do dobrego stanu i właściwego utrzymania spornego urządzenia w postaci obudowy zasuw wodociągowej, albowiem biegły sądowy G. D. ewidentnie upatrywał wadliwość spornej obudowy zasuw wodociągowej właśnie w okoliczności jej nieprawidłowego usytuowania względem otoczenia poprzez jej wystawianie ponad nawierzchnię drogi, za który to stan odpowiedzialność winna ponieść spółka (...) Sp. z o.o. Obowiązku utrzymania urządzenia w odpowiednim stanie nie można rozpatrywać jedynie w odniesieniu do stanu technicznego

samego urzędnika. Wystawianie urzędnika ponad powierzchnię drogi w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami prawa stanowi naruszenie obowiązku utrzymania urzędnika w odpowiednim stanie, bez względu na przyczynę powstania różnicy poziomów. Dlatego też okoliczność, który podmiot był zobowiązany do właściwego utrzymania nawierzchni drogi, a konkretnie który podmiot odpowiada za obniżenie się nawierzchni w otoczeniu przedmiotowej zasuwy i pozostawienie takiego stanu jezdni, nie ma żadnego znaczenia w niniejszej sprawie, w tym zwłaszcza z punktu widzenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia, jakiemu uległa powódka. Ewentualne ponoszenie również przez zarządcę drogi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powódce z uwagi na niewykonanie także przez zarządcę drogi ciężących na nim obowiązków, nie może skutkować wadliwością zaskarżonego wyroku, albowiem zgodnie z art. 441 § 1 k.c. odpowiedzialność kilku osób ponoszących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest odpowiedzialnością solidarną.

Nie można zgodzić się także ze stanowiskiem apelacji w odniesieniu do zarzutu naruszenia przez Sąd I Instancji art. 445 § 1 k.c. W tej kwestii na uwadze mieć przede wszystkim trzeba, że zadośćuczynienie z uwagi na jego kompensacyjny charakter nie może przybierać wymiaru jedynie symbolicznego, lecz musi przedstawiać dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest uzasadnione jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70 OSNCP 1971/3/53). Tego rodzaju sytuacja w realiach niniejszej sprawy natomiast nie zachodzi. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę winno wyrażać się bowiem w odpowiedniej w danym stanie faktycznym sumie pieniężnej. A zatem sumie uwzględniającej wszelkie relewantne okoliczności danej sprawy. Podstawowymi kryteriami w tej materii są natomiast stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, a także następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i naruszenia obowiązujących reguł przez sprawcę szkody. Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, wbrew sugestiom czynionym w apelacji, kryteria te w pełni uwzględniła. Szacując odpowiednie w realiach przedmiotowej sprawy zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę krzywdę Sąd Rejonowy wziął pod uwagę z jednej strony szacunkowy rozmiar uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (12%), z drugiej zaś znaczny rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanej, trwałe ograniczenie sprawności, konieczność poddawania się długotrwałym, intensywnym i uciążliwym zabiegom rehabilitacyjnym. Powódka, dotąd sprawna i aktywna ruchowo, na skutek zdarzenia szkodowego utraciła pełną zdolność do poruszania się, wskutek czego znacznemu obniżeniu uległ komfort jej życia. Przez znaczny okres czasu licząc od dnia wystąpienia zdarzenia szkodowego powódka nie mogła opuścić swojego mieszkania, zaś do tej pory porusza się przy pomocy jednej kuli łokciowej. Obecnie nie może klękać na uszkodzone kolano, nie może szybko chodzić, nadal odczuwa silne dolegliwości bólowe w obrębie uszkodzonego stawu kolanowego i pomimo poddawania się zabiegom jego naświetlania zmuszona jest stosować maści przeciwbólowe oraz doustne leki przeciwbólowe. Z uwagi na wiek powódki i zakres rozpoznanych skutków wypadku (m.in. stwierdzana pourazowa chondropatia w stawie rzepkowo-udowym) co do poprawy stanu zdrowia powódki brak jest według aktualnego stanu wiedzy medycznej pozytywnych prognoz (opinia biegłego neurologa B. J. – k. 191, 218). Wszystkie te okoliczności wziął też już pod uwagę Sąd I Instancji. Nietrafnie zatem skarżący utrzymuje jakoby rozstrzygnięcie Sądu w tym zakresie nie uwzględniało wszelkich relewantnych w tym względzie okoliczności, w tym w szczególności, by szacując wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosków płynących z opinii biegłego neurologa. Określona przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia wszystkie te warunki dostatecznie uwzględniła, odpowiada też wzmiankowanemu kompensacyjnemu charakterowi zadośćuczynienia oraz aktualnym stosunkom majątkowym społeczeństwa. W tym stanie rzeczy zarzut odnośnie wygórowanej wysokości przedmiotowego zadośćuczynienia nie podlegał uwzględnieniu.

Bezpodstawne okazały się twierdzenia strony pozwanej o rzekomym przyczynieniu się powódki do zaistnienia zdarzenia szkodowego (art. 362 k.c.). W szczególności nie jest prawdą, jakoby powódka przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Zgodnie z obowiązującymi przepisami art. 13 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu

drogowym (tekst jednolity: Dz. U. 2012, Nr 1137), pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych; pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem (ust. 1). Z kolei zgodnie z ust. 2 przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 m; jeżeli jednak skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m od wyznaczonego przejścia, przechodzenie jest dozwolone również na tym skrzyżowaniu. Powódka nie naruszyła tych przepisów. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło też tezy, jakoby do zdarzenia doszło na skutek braku zachowania przez powódkę wymaganej konkretnych okolicznościach uwagi czy też na skutek nieuzasadnionego nieominięcia przeszkody, oraz że poprzez niewłaściwe leczenie powódka przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów cierpienia. Zważyć należy w tym miejscu, że przedstawienie dowodów na przyczynienie się powódki do powstania szkody, leżało w interesie skarżącego pozwanego. Jeśli zatem uważał on, że zadośćuczynienie należne powódcie winno zostać ustalone na niższym poziomie z uwagi na fakt, że powódka w sposób zawiniony przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia, winien był, zgodnie z art. 6 k.c., swoje stanowisko udowodnić. A skoro tego nie uczynił, nie powinien konsekwencjami własnych ewentualnych zaniechań obarczać Sądu I instancji. Strony nie mogą pozostawać bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym skutecznie mogłyby zarzucić Sądowi nie wyjaśnienie rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych.

Odnosząc się zaś do kolejnego zarzutu apelacji w zakresie naruszenia art. 363 § 2 i 481 § 1 k.c. wskazać należy, że odsetki za opóźnienie należą się wierzycielowi od chwili wymagalności świadczenia. Dłużnik ma obowiązek spełnić świadczenie pieniężne dopiero od chwili, gdy zostało ono w dostateczny sposób skonkretyzowane poprzez m.in. wskazanie jego wysokości. Zgodnie z treścią mającego zastosowanie w niniejszej sprawie art. 455 k.c., jeśli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to powinno być ono spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Natomiast stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego stoi na stanowisku, aprobowanym przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, że w przypadku zadośćuczynienia odsetki stają się wymagalne od momentu wezwania o zapłatę sumy głównej. Z charakteru zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i odsetki za opóźnienie należą się wierzycielowi od tego właśnie momentu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971/6/103). Jak wskazuje Sąd Najwyższy, zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/05, LEX nr 153254). Przytoczone orzeczenie potwierdza, iż momentem od którego należą się odsetki za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia jest chwila wezwania dłużnika do jego zapłaty wraz ze skonkretyzowaniem żądanej kwoty.

W realiach niniejszego postępowania do konkretyzacji wysokości zadośćuczynienia doszło na etapie postępowania likwidacyjnego, najpóźniej w dniu 13 października 2010 r., kiedy to strona pozwana odmówiła ostatecznie powódcie przyznania odszkodowania. Ustalenia tego skarżący nie kwestionuje ograniczając się do twierdzenia, że ustalenie ostatecznej kwoty zadośćuczynienia w sprawie nastąpiło dopiero w dacie wyrokowania i zależało od oceny Sądu, zaś zgodnie z wypracowanym w tym względzie stanowiskiem doktryny i orzecznictwa w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia wg stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (wyrok SN z dnia 30.10.2003 IVCK 130/02 LEX nr 82273).

W ocenie składu orzekającego orzeczenie przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Należy także zwrócić uwagę, że odsetki za opóźnienie mogą pełnić funkcję waloryzacyjną, co wyraźnie eksponowano w judykaturze Sądu Najwyższego (por. przywołany w apelacji wyrok z

dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273; wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718; wyrok z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1723/00, LEX nr 738134). Ten waloryzacyjny aspekt odsetek, prowadzący w rezultacie do powiększenia ogólnej kwoty przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia pieniężnego, powinien być jednak brany pod uwagę przy rozważaniu sposobu zasądzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu zadośćuczynienia i to także przy założeniu, że wyrok zasądający takie zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny.

Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że już przed wszczęciem postępowania sądowego strona pozwana była wzywana do zapłaty zadośćuczynienia, a zatem swoje bezterminowe wcześniej żądanie powódka przekształciła w żądanie konkretne i określone co do wysokości, powodując jednocześnie po stronie pozwanej stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia w rozumieniu art. 481 k.c. na skutek nieuzasadnionej odmowy dobrowolnego wypłacenia zadośćuczynienia. W niniejszej sprawie zasądzenie odsetek od dnia wcześniejszego niż dzień wyroku, a nawet dzień doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu, było zatem uzasadnione.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację skarżącego pozwanego jako bezzasadną.

Mając na względzie wynik niniejszego postępowania, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty poniesione przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).